

„**Tentando Superavimus**” co w tłumaczeniu oznacza „Próbując przewyciężyć”. Każdy z nas ma w życiu chwile, kiedy próbuje coś przewyciężyć w imię wyższych celów bez względu na to, co stanie się dalej. I o tym będzie ta historia.

W mroźną noc z 28 na 29 grudnia 1941 dwóch skoczków Jozef Gabčík i Jan Kubiš skacze na spadochronie z Halifaxa L9613. Czescy cichociemni mają tajne zadanie - zlikwidować nazistowskiego zbrodniarza Reinharda Heydricha.

Polski nawigator z Halifaxa L9613 niestety myli Pilzno z Pragą i skoczkowie lądują w złym miejscu, co gorsza kontener z radiostacją i wyposażeniem ginie podczas zrzutu. Istnieje wiele teorii na temat przyczyn ataku na głowę ulubieńca Hitlera szefa Protektoratu Czech i Moraw. Twierdzi się, że w związku z silną walką z czeskim podziemiem i po licznych aresztowaniach istniała groźba wydania Wilhelma Canarisa, najważniejszego agenta brytyjskiego wywiadu. Inna teoria głosi, że czeski rząd na uchodźstwie chciał pokazać, po zdradzie krajów zachodnich w 1938 roku, kiedy to Czechy zostały pożarte przez hitlerowskie Niemcy, że Czesi chcą i potrafią walczyć więc powinni być traktowani po partnersku – jak sojusznicy.

Wiadomo było, że udany zamach wywoła falę represji wobec ludności cywilnej. Ostatecznie decyzje zapadły mimo braku pełnej zgody między czeskim rządem na uchodźstwie a dowództwem Czeskiej Armii Podziemnej.

Atak Józefa i Jana ma miejsce 27 maja 1942 r. po długiej obserwacji Heydricha. Ze względu na utratę broni podczas zrzutu, komandosi zostają w nią wyposażeni przez lokalną komórkę ruchu oporu. Broń jednak zawodzi, zacina się w chwili, gdy Gabčík chce strzelić do dostojnika Hitlera. Widząc nadchodzącą porażkę, Kubiš celnie rzuca granatem, który poważnie rani Heydricha. Heydrich ma przebitą śledzionę z utkwionym dużym fragmentem granatu o wymiarach 8 x 8 cm, uszkodzone płuco, przeponę i trzustkę.

Józef i Jan uciekają, raniąc przy tym jego adiutanta strzałem z pistoletu. Ukrywają się, myśląc, że atak się nie powiódł. Jednak po krótkotrwałej poprawie stanu zdrowia Heydrich umiera 3 czerwca. Jozef Gabčík i Jan Kubiš zostają przejęci przez spadochroniarzy z grupy „Out Distance”. Dochodzi jednak do zdrady – Karel Čurda, jeden ze spadochroniarzy, wysyła anonimowy list do gestapo i wskazuje napastników. Dziś, w świetle materiałów historycznych, zdrada była darem od losu dla Niemców. Gestapo nie miało żadnych poszlak i ewakuacja zamachowców prawdopodobnie zakończyłaby się sukcesem. Jozef Gabčík i Jan Kubiš wraz ze spadochroniarzami z grupy „Out Distance” ukrywają się w cerkwi św. Cyryla i Metodego. 16 czerwca wojska SS i policji otaczają kościół i po wielu godzinach heroicznej obrony wszyscy czescy komandosi giną, zadając wojskom niemieckim ciężkie straty w rannych i zabitych. Do dziś kościół jest miejscem kultu tych bohaterów.

Prezentowany model to samolot **Halifax MK.II**, który latał w ramach 138 Dywizjonu RAF i był wykorzystany podczas zrzutu czeskich komandosów w 1941 roku.

oprac. Bernard Sobczyk